CZĘŚĆ V. № 29. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincją s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 15 r. as. *Półroczna* 25 rub. as.

Wtorek, 19 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 18 Kwietnia.

Najwyższy *Manifest.*

Z Bożej Łaski

MY, MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, i t. d. i t. d. i t. d.

«Prawa i przywileje nadane Dyplomatem 1785 roku miastom i ich obywatelom, od tego czasu, przez ciąg lat wielu, przy postępie handlu i przemysłu, stały się dzisiejszemu ich położeniu, w pewnych częściach, nieodpowiedniemi.»

«S tej uwagi, pragnąc oraz za pomocą nowych dystynkcyj ściślej przywiązać mieszkańców miast do ich stanu, od którego pomyślności zależy pomyślność handlu i przemysłu, uznaliśmy za przyzwoitą ustalić ich prawa i przywileje przez następne ustanowienia.»

§ 1. W stanie miejskim (городскихъ обывателей) utworzoną zostaje nowa klassa, poczestnych (Honorowych) obywateli. (почетныхъ гражданъ).

§ 2. Poczestnym obywatelom następne przywileje nadane zostają:

1) Uwolnienie od podusznego podatku.

2) Uwolnienie od rekrutskiej powinności.

3) Uwolnienie od kar cielesnych, w razie przewinienia.

4) Prawo należenia do wyborów, z nieruchomego w mieście majątku, i bycia wybieranymi na urzędy miejskie, nie niższe od tych, jakie się dostają kupcom dwóch pierwszych gild. Trudniący się stanem naukowym (ученые) i artyści (художники) należący do stanu obywateli poczestnych, lecz nie zapisani do gildy, mają być wybierani na urzędy nie inaczej, jak z własnej ich woli.

5) Prawo używania we wszelkich aktach tytułu poczestnych obywateli, łącząc go z nazwaniem gildy, jeżeli kto jest do niej zapisanym.

§ 3. Przywileje poczestnego obywatelstwa oddzielne są i niezależne od praw kupieckich, które się nabywają przez wpisanie się do gildy, i branie świadectw kupieckich, na zasadzie istnących w tym przedmiocie osobnych urządzeń.

§ 4. Prawa poczestnego obywatelstwa nabywane być mogą albo osobiście i dożywotnie, lub, na zawsze, dziedzicznie. W ostatnim razie prawa te spływają na wszystkie prawego łoża dzieci, jeśli tylko te należą do stanu ludzi wolnych. Przechodzenie poczestnego obywatelstwa na osoby płci żeńskiej dzieje się na zasadzie ogólnych prawideł, według których mąż wyższego stanu udziela go żonie, żona zaś wyższego stanu, po zamęściu, sama go nie traci, lecz też i nie udziela ani mężowi, ani dzieciom.

§ 5. O zaliczenie do stanu poczestnych obywateli, osobiście, bez prawa spadku na potomstwo, prosić mogą:

1) Ci, którzy w którymkolwiek z Rossyjskich uniwersytetów otrzymali prawny atestat o ukończeniu kursu nauk, z należytym postępem, lub na stopień rzeczywistego studenta (Дѣйствительный Студентъ) lub na stopień kandydata; przyczém zachowują zawsze nabyte prawo wstąpienia do służby rządowej.

2) Artyści wolnego stanu, którzy otrzymali od Akademii Sztuk Pięknych atestat o ukończeniu w niej kursu, lub o zdanym należytym examinie, lub dyploma na stopień Artystów Akademii, jeśli nie są jej uczniami.

§ 6. Nadto, obywatelstwo poczestne nadawane być może, osobiście, uczonym cudzoziemcom, artystom, handlującym kapitalistom i właścicielom znacznych rękodzielni i fabrycznych zakładów, chociażby ci nawet nie wstąpili w rossyjskie poddaństwo, jeśli ze względu na spodziewane z nich pożytki, Ministerstwo będzie o to prosiło. W takim razie, przywileje poczestnego obywatelstwa nadawane będą cudzoziemcom osobnemi ukazami do Rządz. Senatu.

§ 7. Do stanu obywateli poczestnych, dziedzicznych, s samego urodzenia należą: 1) Prawe dzieci osób, mających do stanu tego dziedziczne prawo, z mocy § 4; i 2) prawego łoża dzieci szlachty niedziedzicznej, zostające w stanie ludzi wolnych.

§ 8. Nadto, o udzielenie przywilejów poczestnego obywatelstwa prosić mogą, stosownie do niżej wyłożonych

zasad: 1) osoby stanu kupieckiego; 2) osoby wszelkiego innego wolnego stanu, s powodu odznaczenia się w naukach i sztukach pięknych; 3) uczeni cudzoziemcy, artyści, handlujący kapitaliści i właściciele znacznych rękodzielni i fabryk.

§ 9. Osobom stanu kupieckiego nadają się prawa poczestnego obywatelstwa dziedzicznie: 1) Gdy kupiec otrzyma stopień Radcy Komercyi lub Manufaktur; 2) Gdy kupiec ozdobiony zostanie którymkolwiek z NASZYCH orderów; 3) Gdy jaka rodzina kupiecka, opłacając należyte powinności, zostaje wciąż przez lat 10 w 1*ej*, lub przez lat 20 w 2*ej* gildzie, i w przeciągu tego czasu ani razu nie ulegnie bankructwu ni też będzie skazaną przez wyrok sądowy na karę hańbiącą.—*Uwaga.* Czas zostawania w gildach liczy się łącznie i nierozdzielnie, tak upłyniony przed wydaniem niniejszego manifestu, jako i po jego wydaniu. Ktoby zaś zostawał przez czas niejaki w 1*ej*, a przez niejaki w 2*ej* gildzie, temu, dwa lata zostawania w ostatniej, liczą się za jeden rok zostawania w pierwszej.

§ 10. Ze względu na odznaczenie się w naukach i sztukach pięknych, z liczby osób posiadających już prawo osobiste obywatelstwa poczestnego, toż prawo nadaném zostaje dziedzicznie: 1) Tym, którzy ukończywszy kurs nauk w jednym z rossyjskich uniwersytetów, lub odbywszy w nim należyty examen, otrzymają stopień doktora lub Magistra. Przy czém, wychodzący z uniwersytetów, zachowują też poprzednicze prawo wchodzenia do służby i nabywania szlachectwa, przez przywiązane, do ich uczonych stopni, rangi. 2) Uczniom Akademii Sztuk Pięknych, którzy otrzymali w niej stopień artystów, mającym od niej dyplomata i atestaty, jeżeli, po upływie lat 10*ciu* od czasu ich otrzymania, Ministerstwo wstawi się o nadanie im, za odznaczenie się w kunsztach, praw dziedzicznego poczestnego obywatelstwa; przyczém Uczniowie Akademii zachowują wszelkie inne służące im z mocy dawniejszych nadań przywileje.

§ 11. Uczeni cudzoziemcy, artyści, handlujący kapitaliści i właściciele znacznych rękodzielnych i fabrycznych zakładów, którzy, na mocy § 6, otrzymali poczestne obywatelstwo osobiście, mogą też prosić o nadanie im tegoż dziedzicznie, lecz nieinaczej, jak po przyjęciu prawnym porządkiem rossyjskiego poddaństwa, gdy przetrwają w tem poddaństwie lat 10, i zjednają dobrą u rządu opiniją. Ci zaś, z cudzoziemców, którzy sami przysięgi na poddaństwo nie złożą, przebywszy lat 10 w stanie poczestnego obywatelstwa, mogą prosić o nadanie go dziedzicznie ich dzieciom, które się stały rossyjskiemi poddanymi.

§ 12. Prośby o zaliczenie do stanu poczestnych obywateli, z załączeniem wszelkich aktów i dowodów wykazujących ich prawa, podawać się mają, do Heroldyi, a ta, po rospatrzeniu onych, wnosi do Rządzącego Senatu te tylko, które, z mocy niniejszego prawa, na uwagę zasługują.

§ 13. Po przejrzeniu takowych dowodów, Senat, jeżeli znajdzie je ze swej strony dostatecznemi, i odpowiednimi wyłożonym powyżej prawidłom, wydaje, na obywatelstwo poczestne dziedziczne, patenta (грамоты) na osobiste zaś, świadectwa, podług form, na to ustanowionych.

§ 14. Wyż wyrażony porządek policzania do stanu poczestnych obywateli nie stosuje się do tych, których wniesienie do tego stanu, s treści niniejszego Manifestu, nie może się odbywać inaczej, jak za NASZYM Ukazem. Takowym Senat wyda patenta wtedy, gdy już właściwym trybem utwierdzeni zostaną w poczestnym obywatelstwie.

§ 15. Żydzi, w tych gubernijach, gdzie im mieszkać wolno, również być mogą policzani do poczestnego obywatelstwa, nie inaczej wszakże jak przez udzielne NASZE Ukazy, za niepospolite zasługi, lub szczególne wygórowanie w naukach, kunsztach, handlu i przemyśle rękodzielniczym.

§ 16. Prawa obywatelstwa dziedzicznego i osobistego tracą się nazawsze: 1) przez odjęcie ich za wyrokiem sądowym; 2) przez skazanie na infamiją również za wyrokiem; 2) przez kondyktowe bankructwo.

§ 17. Wyroki sądów, pozbawiające praw poczestnego obywatelstwa, lub skazujące na infamiją nie przychodzą do skutku aż za przedstawieniem ich na rozbiór Rządzącego Senatu i po zatwierdzeniu trybem, ustanowionym na sprawy kryminalne.

§ 18. Niektóre przywileje poczestnego obywatelstwa upadają: 1) przez zapisanie się do cechów takich rzemiosł, do których, s prawa, nieprzywiązany jest obowiązek gildowego wpisu; 2) przez wejście do służby prywatnej, dla robot domowych. W takich razach, obywatel, pozostając, osobiście wolnym od cielesnej kary, poduszných podatków i rekrutskiej powinności, traci już wszelkie dalsze przywileje swego stanu, i w pismach mianuje się nie obywatelem, lecz majstrem cechowym, lub prosto mieszkańcem (жителемъ) tego, lub innego miasta. Gdy zaś takowy obywatel należy do tego stanu dziedzicznie, wtenczas dzieci jego nie tracą przeto żadnego s tych praw, jakie się im z urodzenia należą. (§ 7.)

Nadając miastom te nowe prawa i przywileje, jako nową rękojmią pieczołowitości NASZEJ i nieustannej troskliwości o gruntowne dobro ich mieszkańców, zostajemy w przekonaniu, że przez takie ich rozszerzenie, znakomitsze rodziny obywateli ochronione zostaną od upadku, da się zachęta do pracy i dobrych obyczajów, tudzież chwalebne nałogi, pracowitość i zdolności, potrafią znaleść w tym stanie właściwą dla siebie nagrodę, cześć i dystynkcją. Dan w St. Petersburgu, 10 Kwietnia, roku od narodzenia Chrystusa Pana 1822, panowania NASZEGO, siódmego.

Na oryginale własną
J. C. M. ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

(Ukaz do Rządzącego Senatu, dany spółcześnie i w związku z niniejszym Manifestem, dla krótkości czasu odkładamy do następnego N.)

Ukazy N. PANA *dane i objawione Rządz. Senatowi.*— 25 *Marca.* były Tomski Gubernator cywilny Rz. R. St. *Illiczewski* otrzymuje na własną prośbę uwolnienie zupełne od służby.—31 *Mar.* Orłowski Gubernialny marszałek R. St. *Miłoradowicz* mianowany Członkiem Rady ministerstwa spraw wewnętrznych.—1 *Kwiet.* Prezydenci Izb kryminalnych: Włodzimierskiej *Wenediktow* i Moskiewskiej *Balk*, podniesieni do stopni Rzeczywistych Radców Stanu.—Będący przy stole Oberprokurora w 8 Depart. Senatu Rz. R. St. *Kawelin* na własną prośbę uwolniony od tego obowiązku s przyłączeniem do Heroldii.—3 *Kwiet.* Liczący się przy Dworze Cesarskim w obowiązku Koniu-

szego hr. Henryk *Zabiełło*, na własną prośbę, s powodu choroby uwalnia się zupełnie od służby.— 6 *Kwiet.* Zarządzający sprawami Syberyjskiego Komitetu R. St. *Wieliczko* mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu.—9 *Kwiet.* Radcy Tajni: Senator Bohdan *Hermes* i Członkowie Rady Państwa Alexy *Chitrowo* i xżę Alexy *Dołhoruki* mianowani Rzeczywistemi Tajnemi Radcami i zostawieni na dawnych urzędach.—Członek Cesarskiego Gabinetu, Szambelan xżę Mikołaj *Gagaryn*, mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu,—10 *Kwiet.* Dyrektor Depart. podatków Rz. R. St. *Kajsarow* mianowany Radcą Tajnym.—Wicedyrektor Depart. lasów okrętowych kapitan flotty 1*ej* rangi *Butakow* i urzędnik prowiantski 5ej klassy *Kasrgowski*, podniesieni do stopnia 4*ej* klassy. — 11 *Kwiet* R. Stanu *Arseniew* mianowany Członkiem Rady Ministerstwa spraw wewnętrznych s pensiją 3 tysięcy rubli s summ, które się im wydają na zrobienie Statystyki Państwa Rossyjskiego.

Zdania Rady Państwa potwierdzone przez N. Pana. 1) 4 *Mar.* względem pytania o włóczęgach którzy się ożenili w Syberyi, przed ustawą wydaną 22 Mar. 1828 r.—2) 4 *Mar.* o tém a) aby zalecić wykonywanie trwającego prawa, iż włóczęgi (бродяги) choćby i już osiedleni w Syberyi, mają być zwracani gminom i obywatelom, jeśli nie upłynął termin na to postanowiony. b) aby nadal włóczęgi przed upływem prawem postanowionego na zwrot ich gminom i obywatelom terminu, do trwałego zamieszkania i osiedlenia się w Syberyi dopuszczani nie byli.—3) 15 *Mar.* jak mają być zostawiane przy mężach i ojcach, przybywające do Noworossyjskiego kraju i Bessarabii żony i małoletnie dzieci włóczęgów, którzy się tam zapisali z mocy Ukazów 9 Listop. 1827 i 18 Sierpnia 1828 r.—4) 19 *Mar.* o wątpliwościach wynikłych względem niektórych punktów ustawy o porządku Zgromadzeń Szlacheckich. (Zdanie to zostawiamy do przyszłego numeru.)

Ukazy Rządz. Senatu.—1) 23 *Lut.* (7 Dep.) z ogłoszeniem imion członków i sekretarza Kaługskiej cywilnej izby za dopuszczone przez nich uchybienia, w sprawie o długach R. Dw. Czirikowa. 2) 28 *Lut.* (3 Dep.) o porządku przechodu włościan obywatelskich pod zawiadowanie skarbu. Ukaz ten zaleca aby Izby Skarbowe i Expedycije nie przyłączały ludzi i włościan obywatelskich pod zawiadowanie skarbu, bez listów uwolnienia urzędowie poświadczonych.—3) 8 *Kwiet.* (1 Dep.) O wydawaniu Marszałkom Szlacheckim pieniędzy na pocztę (прогонные деньги) stosownie do klass tym urzędom właściwych. *(G.S.)*

— Do Petersburga przybył: 10 b. m. z Witebska, Sienneński obyw. *Jawniewicz.* — Wyjechali: 14 t. m. do Narwy, dowódzca Wołyńskiego pułku gwardyi Jen.-major *Owander;* — 15*go*, dowódzca 2*ej* dyw. dragonow Jen.-major *Schilling;* do Gdowa, dowódzca 6*ej* brygady pieszej Jen.-major *Esakow.* *(G.P.)*

Wilno 8 *Kwietnia.* Towarzystwo Wileńskie Dobroczynności, po zejściu w roku przeszłym Prezesa swojego, ś. p. Cieciszewskiego, Metropolity, Arcybiskupa i Administratora Biskupstwa Wileńskiego, w d. 2 tego miesiąca, jako w terminie normalnym do wyborów rocznych, stosownie do ustaw swoich, Najwyżej potwierdzonych, na posiedzeniu Powszechnego zebrania, pod przewodnictwem Prezydenta 2 Wydziału, JW. Antoniego Chrapowickiego, przystąpiło do wyboru s pomiędzy Członków swoich Prezesa Towarzystwa, i takowym jednomyślnością zdań wybrany został JW. Wojciech Pusłowski, Rzeczywisty Radca Stanu, orderu Ś. Anny Anny 1 klassy kawaler. *(K.L.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 13 *Kwietnia.* 9 b. m. w izbie parów śród wielkiego napływu widzów, pomiędzy któremi znajdował się i Brahmin Ram Mohun Roy, rospoczęły się rosprawy względem powtórnego odczytania przyjętego przez izbę niższą bilu o reformie. Po złożeniu przez kanclerza kilku prośb za reformą, i kilku przeciwko niej przez lorda Buckingham, lord Grey wniosł pomienione odczytanie bilu w nader długiej mowie, po której mówiło jeszcze wielu innych członków za i przeciw bilowi, tak, iż rosprawy przeciągnęły się do 1*ej* po północy.—Też rosprawy toczyły się dalej 10 i 11 t. m. i również do żadnego jeszcze niedoprowadziły skutku.

— Dyrektorowie kompanii Indyj-wschodnich mianowali najwyższego Komissarza wysp Jońskich lorda F. Adams rządcą twierdzy Ś. Jerzego w Madras.

— Rozeszła się témi dniami po mieście wieść, iż gwałtowne trzęsienie ziemi poczyniło okropne spustoszenia w Indyjach, iż wybuchnął tamże niezmierny wulkan, i że Ganges wystąpiwszy z brzegów przyprawił mieszkańców o największe straty.

— W Plymouth gotują kilka okrętów dla Don Pedra, przeznaczonych na przewiezienie wojsk jego s Tercery do Lizbony.

— Dzienniki s Tercery pod d. 19 Marca donoszą, iż na gorące życzenia mieszkańców, Don Pedro stanął osobiście na czele rządu, i wydał odezwę którą znosi dziesięcinę we wszystkich posiadłościach portugalskich, i zwraca właścicielom wszystkie zabrane z roskazu Don Miguela na skarb majątki. Donoszą też, iż hr. Funchal mianowany został ministrem Don Pedra w Londynie.

Paryż 13 *Kwietnia.* W izbie deputowanych, 4 b. m. przyjęto większością 205 głosów przeciw 60 ogólny budżet wydatków 1832. Prawem tém uchwalono 344,854,303 fr. na opłatę narodowego długu; na uposażenia 17,228,417 fr.; na ogólne potrzeby ministerstw 443,155,672 fr.; na koszta zarządu i poboru podatków i innych dochodów 112,759,433 fr.; na rozmaite wynagrodzenia i premija wywozu towarów 42,989,445 fr., ogółem 962,987,270 fr.—Nadto, na wydatki nadzwyczajne tegoż 1832 roku, uchwalono jeszcze dodatkowych 143,647,000 fr., s których dla ministerstwa spraw wewn. przeznaczono 1,149,600 fr.; dla ministerstwa handlu i prac publ. 11,000,000 fr., dla ministerstwa zaś wojny 131,497,000 fr. — 9 t. m. przyjęto większością 166 przeciw 99 następujące wniesione przez P. Barthe prawo o pobycie szukających we Francyi schronienia cudzoziemców, z dodatkiem, iż obowiązywać ma rok jeden tylko:

«Art. 1. Rząd ma prawo zgromadzić w jednem lub kilku wyznaczonych przez się miastach wszystkich cudzoziemców którzy do Francyi przybędą.»

«Art. 2. Cudzoziemcy takowi, zostawać mają pod nadzorem policyi najwyższej, i obowiązani będą nieoddalać się z wyznaczonych im miejsc pobytu.»

«Art. 3. Rząd mocen będzie nakazać im opuszczenie kraju, jeśliby przyczyniali się do naruszenia spokojności publicznej.»

— Postanowieniem Królewskiem z d. 10 b. m., marszałek Francyi, hr. Bourmont, ze względu na to iż dotąd przysięgi na wierność nie złożył, ogłoszony został za uwolnionego od służby.

— Prezes rady ministrów, cierpiący już od dni kilku, 7 b. m. zapadł mocniej jeszcze na zdrowiu, i symptomata jego choroby w krótce niezostawiły żadnej wątpliwości iż tą jest cholera. Najgorliwszy jednak ratunek, wcześnie użyty, wstrzymał wkrótce jej postępy, tak, iż nazajutrz stan chorego przestał być niebespiecznym, teraz zaś coraz się już polepsza. Od początku jego słabości, w pracach gabinetowych zastępuje go szczególniej P. minister handlu i prac publicznych, któremu P. Didier, sekretarz jeneralny ministerstwa spraw wewnętrznych, pomaga wiele w nowych zatrudnieniach, i codziennie przepędza u niego 3 do 4*ch* godzin czasu. Mniej ważne części zarządu, poruczono bratu chorego P. Kamillowi Perier.

— P. Washington Jrving przybył 6 b. m. do Hâvre, skąd pierwszym statkiem parowym odjeżdża do Nowego Yorku.

— Od 8 do 9 b. m. zachorowało tu na cholerę 1020 umarło 385; od 9 do 10, zach. 985 umarło 356; od 10 do 11 zach. 850 umarło 361; ogółem od okazania się cholery od 13 b. m. zachorowało 8,349, umarło 3,226. Odkąd cholera w tak okropnym sposobie szczerzyć się w Paryżu poczęła, stolica ta nader smutny przedstawia widok. Cudzoziemcy, i cała klassa dostatniejsza nieprzywiązana do miasta z natury zatrudnień, opuściła je i o 9*ej* wieczorem zaledwie spotkać można na ulicach jaki powóz lub pieszo idącego człowieka.—Podług wiadomości z okolic, cholera okazała się już również w St. Cloud, St. Germain, Argenteuil, Conflans, Rambouillet i Wersalu.

Konstantynopol 24 Marca. 15 b. m. P. Stratford Canning, poseł Angielski przy Porcie, miał posłuchanie u Sułtana w pałacu Scheragan, i złożył mu swoje listy wierzytelne.—Rządca Szirmenu, Hussein Pasza, mianowany został naczelnym wodzem wojsk przeznaczonych przeciw Wice-Królowi Egyptu, s tytułem Serdari-Ekrem, czyli feldmarszałka, i zajmuje się przygotowaniami do odjazdu. Zarazem, Kudsi Musa Effendi mianowany został Kadym wojsk Serdari-Ekrema, Nasir zaś Tahir Effendi jeneralnym intendentem, s tytułem Defeterdara obozu Anatolii. *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 15 Kwietnia.

Na Londyn	na 3 m.	pens.	$10\frac{7}{16}$.
— Amsterdam . . .	— 65 d.	——	52.
— ——— . . .	— 3 m.	——	52
— Hamburg	— 65	d. sz. bko.	$9\frac{1}{2}$.
— ———	— 3 m.	——	$9\frac{11}{32}$.
— Paryż	— 70 d.	cent	—
— ——.	— 3 m.	——	$110\frac{1}{4}$.
Dukat nowy.			————
Rubel złoty			3 r. 80 k.
—— srebrny.			3 — 67 —

(G. H.)

Literatura.

KOŚCIOTRUP. *(powieść).*

. . . . Co do mnie, Panowie moi ozwał się malarz, choć wydarzenie które wam opowiem jest osobiste, nie mniej jednak będzie nadzwyczajnem.

Pod czas mej długiej podróży w Niemczech, zatrzymałem się czas niejaki w miasteczku Osterofen w Bawaryi. Przybyłem bez żadnej rekomendacyi: gdy mię jednak usłyszano rosprawiającego nad malowidłem Alberta Durera, zawieszonem w sali posiedzeń wielkiej rady, wzięto mię, sam niewiem dla czego za wielkiego mistrza. Od tej chwili przedniejsi obywatele nie dali mi pokoju, musiałem porobić ich portrety; jakoż nim miesiąc upłynął, wszyscy, z żonami i dziećmi przeszli przez moje pendzle. W tym czasie sława moja tyle urosła, iż Panowie Rajcy, uradzili że mię nie wypuszczą z miasta aż wykonam w nowobudującej się kaplicy, jaki obraz *al frescko*, którego przedmiot mnie samemu wybrać pozwolono.

Widziałem w Rzymie obraz Sądu ostatecznego, Michała Anioła, i wyznać muszę że mię pojęcie jego zbyt klassyczne nie zaspokoiło. Według mego zdania można go było wykonać s pewnem wybujaniem imaginacyi, które brakowało temu utworowi, skąd inąd tyle godnemu podziwienia. Postanowiłem zatem wydać przedmiot tak jak go sam pojmowałem. Zdawało mi się, iż ustęp zmartwychwstania powinien był zająć w tym wielkim poemacie znaczniejsze miejsce niż mu Michał Anioł udzielił; rozumiałem że w tem przypuszczeniu można było nader szczęśliwie połączyć śmieszność z okropnością. Czyż to nie zajmujący widok, ta ciżba tłocząca się do straszliwego sądu? Zważcie tylko, rozbierzcie, jak jedni pod zasłoną czystego sumienia spieszą do łaskawego sędziego, gdy inni, budząc się s pamięcią bezecnego żywota, kryją się za pierwszych usiłując choć na krótką chwilę odwlec wyrok wiekuisty. Czyż tam dalej nie zabawne zakłopocenie tego, który zostawiwszy gdzieś na odległym placu bitwy kulszę, sam pogrzebiony może o jakie trzysta mil od niej, śledzi biednej goleni której obok siebie w grobie nic znajduje: biedak rozumie zapewne że na tej wielkiej paradzie będzie tyle wyciągania ile na przeglądzie pułkownika, że mu srodze przyjdzie odpowiadać gdy się niedoliczą którego s członków co mu się dostał przy urodzeniu.

W takich myślach zacząłem kłaść pierwsze zarysy, lecz nie mając żadnego wzoru przed oczyma trudno mi było oddać tak rozliczne figury: postrzegłem że mi nie podobna postępować bez przypatrywania się naturze. Nie byłbym tak zatrzymany w Paryżu, bo mam w swej pracowni, najmilszy szkielet, jaki tylko można pojąć; srebrne

zawiaski, poruszenia łatwe, rozmaite, prawdziwe; istny cudotwor mechaniki. Tu zaś żadnej podobnej pomocy.— Długo dumając co sobie począć, udałem się do kościelnego grabarza. Ten za dwa fryderyki podjął się dostarczyć mi exczłowieka, całkowitego i w najlepszym stanie; prosił mię tylko abym dwa dni zaczekał, gdyż dnia tego był mocno zajętym, żenił się bowiem.

Poczciwy mój grabarz dotrzymał słowa: za dwa dni miałem już u siebie wzór żądany. A z ukontentowania, niechcąc przepuścić chwili zapału, pracowałem poźno w noc choć to było w dzień wszystkich Swiętych. Już dawno wybiła jedenasta, a ja sam jeden, przy lampie, uczyłem się mego szkieletu. W tém gdy zegar wybijał dwunastą, i gdym się zbliżył do niego chąc nadać nowę pozycią, szkielet odstąpił od muru na którym stał wsparty ukłonił mi się poważnie, przeszedł wolno salę, drzwi otworzył i puścił się po schodach. Zrazu myślałem że mi się roi, że to skutek wyobraźni pracą rozegrzanej, poglądając jednak dłużej, przekonałem się że bałwan który tylko co stał przedemną znikł w rzeczy samej; usłyszałem nawet, jak się zamykały drwi na dole, i z okna ujrzałem mego zbiega na ulicy. Cień jego przy xiężycu wyglądał jak cień żaluzyi na podłodze: ruszał sobie śmiało moj jegomość, zatrzymał się chwilę na załomie ulicy, a poźniej zniknął mi z oczu.

Dosyć mam we zwyczaju nie dziwić się niczemu: przyznam się jednak, że mię zmieszało nieco to przewrócenie wszystkich praw natury. W krótce jednak zacząłem żałować żem nie śledził końca tej przygody, i gdy ciekawość zaczęła przemagać wszystkie inne uczucia, postanowiłem dognać dziwnego towarzysza, co mię tak grzecznie opuścił.

Wychodząc na ulicę którą się udał, nie mogłem go spostrzedz, i mniemałem że ślad jego straciłem, alić za dojściem do końca ulicy, dziwny mię czekał widok. Zdawało się iż wszystkie groby, przynajmniej na dziesięć mil dokoła musiały się wyprożnić: i gdy mia to tonęło we śnie, cztery lub pięć generacyj nieboszczyków zebrało się przed katedrą i zwijało jak mieszkańcy ludnego miasta w dzień jarmarku: tylko zamiast szmeru który się wznosi nad licznie zebranym ludem, tu panowała okropna cichość, której nawet najmniejszy odgłos kroków nie przerywał. Z rzadka tylko jakaś żałobna muzyka wychodziła s pomiędzy tego tłumu, był to wiatr co świstał wśrod kości.

Od niejakiego czasu przyglądałem się temu zjawisku s podziwieniem s trwogą zmieszaném, gdy głos, którego nie potrafią nigdy wydać słowa ludzkie zawołał: *«teraz tańcujemy w koło»*. Natychmiast cała ta ciżba rozdzieliła się na dwie długie linije, i jak Kollegiata Kanonikow zajęła przeciwne strony katedry, i w ten sposob trzymając się za ręce, obeszła ją, krokiem poważnym po trzykroć. W chwili zaś gdy obie processie spotkały się na placu. *«hulaj! hulaj! nieboszczyki.»* powtórzył tenże głos co się pierwej ozwał, a nieboszczyki dzieląc się na pary jęli się obracać powoli. W krótce jednak wesołość zdała się zakwitać w tém gronie, i obroty zaczęły być żywszemi: a w tenczas po ruchach i krokach rozweselonych kościotrupów, prawie można było rozeznać wiek w jakim kości wzięły rozbrat z ciałem: starcy kręcili się krokiem wolniejszym i cięższym, a młodzież raźniej i skorzej, kobiety zaś odznaczały się zapałem do tańca, kształtniejszemi i przyjemniejszemi poruszeniami. Ledwo teraz przyszłomi na mysl że po wszystkich świętych przychodził dzień zaduszny, pojąłem zatem iż zmarli święto swe obchodzili.

Postrzegałem iż podczas tej uciechy, często który z tancerzy opuszczał koło, zwiedzał pobliską ulicę, i wracał po niejakim czasie na swe miejsce. Gdym już zaczął towarzyszyć temu dziwacznemu zebraniu wypadało poznać go w całym rozwinieniu, jakoż gdy mię omijał szkielet niewiasty lekki i skory, przystąpiłem do niego grzecznie, jakbym się zbliżał do pięknej dziewicy wśród ulic Paryża «Piękna Panno, rzekłem, dokądże tak prędko?» Obecność moja nie zdała się dziwić jej wcale: nie zwalniając kroku, ani zwracając głowy ku mnie, odpowiedziała tym samym głosem co wyzywał do tańca—«Spieszę do mego narzeczonego, do Fryderyka, który przysiągł na mém łożu śmiertelnem że mię nigdy nie zapomni.» — Czyż mniemasz, rzekłem że będzie kontent gdy cię obaczy?— «Jakto? . . . czyż mu nie będzie miło oglądać swoję Fani?» I zaczęła przysparzać kroku zbliżając się do jakiegoś domu, którego drzwi otworzyła pocisnąwszy znajomą sobie sprężynę. Taka mię opanowała ciekawość, iż bądź co bądź puściłem się za nią po schodach. W tem słyszymy hałas nad głową, kielichy dzwonią, głosy męskie i niewieście rozlegają się wesoło:—Fryderyku, Fryderyku, wołają, niepozwalaj mu całować swojej kochanki, to zmora nie człowiek, obaczysz że i ona umrze jak Fani. — «Ba! ozwał się głos jak się zdaje, Fryderyka, niech kaduk porwie wszystkie kochanki żywe i umarłe, oddałbym pięćdziesiąt kobiet za jedną szklankę ponczu, byle od Ambiela» . . . Biedna Fani słyszeć więcej nie chciała, wróciła do koła i zaczęła tańcować.

W krótce nowy tancerz opuścił towarzystwo. Widząc że mi się rozmowa udaje, zaczepiłem go także i zapytałem dokąd idzie?« — Do mego najlepszego przyjaciela, odpowiedział, jestem sławny doktor Todkranck« (widząc go w liberyi tamtego świata, przypomniałem sobie sławną maxymę moralną: nieczyń drugiemu co ci nie miłe); «zostawiłem po sobie różne pisma które powinny nadać nieśmiertelność memu imieniowi» (wyraz ten zdał mi się przepysznym w ustach nieboszczyka)» idę więc do mego Schwarca, chcę się dowiedzieć czy zajmuje się wydaniem dzieł moich. Oho! jaki pilny, musi właśnie siedzieć nad niemi, już pierwsza, a lampa niezgasła w pracowni jego. Muszę pojść do niego i poprawić śmieszną omyłkę w trzecim rozdziale fizyologii, względem połączenia duszy s ciałem.» I uczony Todkranck udał się do swego najlepszego przyjaciela Schwartza. W krótce jednak postrzegłem jak najlepszy przyjaciel Schwartz wyrzucał sławnego Todkrancka przez okno. Żywy człowiek rozleciałby się na sztuki, lecz zacny doktor spadł prosto na nogi jakby kot s kapieży» — Niegodziwy, rzekł do mnie, pies jego poznał mnie, a on! czy uwierzysz? pisał przemowę do dzieł moich które pod własném imieniem drukuje.» Odpowiedziałem iż mi się to zdaje bardzo podobném do prawdy. On też wrócił do koła i zaczął kręcić się z innymi.

Poźniej wyszło poczciwe mężysko którego połowica taką była obdarzona czułością iż zdawało się że umrze z boleści w dzień zgonu małżonka. Pewnym był że teraz, już to trzy miesiące jak ją opuscił, z rospaczy musi mieć konsumpcią. Spieszył zatem dowiedzieć się czy prędko się połączą. Przeskoczywszy murowane ogrodzenie, zbliżyłem się z mym chudym towarzyszem do pięk-

nego ganku»—Tu na lewo, na dole sypialny pokoj mej żony. — Spojrzno przez żaluzję, a ujrzysz jak będzie szczęśliwa s twego przybycia. Przybliżyłem się do okna, a nim dawny pan domu przeszedł wewnętrzne pokoje, postrzegłem przy bladem świetle lampy nocnej, tuż przy łóżku wydęte bóty i mundur Węgierskiego huzara. Exmałżonek drzwi przetworzył, a na widok tego aparatu zrozumiał iż Jejmość umiała znosić życie, wrócił więc do koła i zaczął się kręcić niemiłosiernie.

W ten sposob ojców wyganiali synowie, bracia nie poznawali braci. Bo proszę, żeby się też raptem wszystkim nieboszczykom ożyć podobało, jakieby zamieszanie, w spadkach mianowicie wynikło. Nie jeden nawet domu swego nie poznał, odbudowano go bowiem w nowym guście, dodano piątra i żaden dawny komornik nie został.

Noc postępowała tymczasem, a ja przypatrywałem się tej nowego rodzaju rospuście, chcąc doczekać się końca W tém jeden s tych nieczekanych gości, wracając na rynek zawołał.»—Bracia i siostry, u ojca mego, JW. gubernatora tańcują. Czy nie chcecie pójść ze mną na bal? — «Dobrze, na bal, na bal do gubernatora.» ozwano się zewsząd i całe towarzystwo jak lud zburżony puściło się za synem.

Przypomniałem sobie w tej chwili, iż rzeczywiście, Pan Walter, który przed kilką tygodniami utracił syna, s powodu przejazdu jakiegoś tam xięcia, dawał bal dnia tego i że ja także zaproszony byłem. Lecz choćbym nie był wezwanym poszedłbym zapewne dla przypatrzenia się jakie sprawi wrażenie na towarzystwie ta niespodziana wizyta. Przyspieszyłem kroku i przed całą bandą na bal przybyłem. Jakże różny widok od tego który tylko co opuściłem stawiły, ta wesołość ludzka s całem swem upojeniem; te kobiety pulchne i białe; te kwiaty, gazy, wstęgi, to rażące światło, ta wdzięczna muzyka i cała ta atmosfera woni i żywej uciechy. Przechadzałem się od kilku minut w tłoku i już prawie o drugiem zebraniu zapomniałem, gdy służący otwierając podwoje oznajmił przybycie nieboszczyków, którzy choć jak wykwintna jaka rodzina, przybywali pożno aby tem żywszą obudzić uwagę; jednakże takie zrobili wrażenie jak przybywająca familja niedzwiedzi lub rysiów. Mniej niż w pół minuty wypróżniła się sala, zostały tylko rozsypane stroje, które tancerki przestraszone zastawiły w ucieczce. Ja jeden tylko z żywych zostałem, a skryty za firankę znowu przypatrywałem się najdziwniejszemu widowisku, na jakie mogło kiedy oko ludzkie poglądać.

Dziwaczne to zebranie, zaledwo plac zdobyło, zaczęło się porządkować jakby w skutek jakiejś uprzedniej umowy. Nikt niemyślał, jakby się to niezawodnie w naszym świecie zdarzyło, rosprawiać o równości, która przecie w krainie grobów, nie jest jak u nas urojeniem tylko. Tu towarzystwo uorganizowało się pamięcią. Każdy na czas trwania tej swawoli, odniosł się do wieku i stanu w którym go śmierć nawiedziła. Na ławeczkach przy ścianie zasiadły w liniją matki, ciotki, kanoniczki i matrony, przybrane we wszystko co potrafiły zebrać ze stroju na podłodze salonu; poniżej zajęły miejsca panny oczekujące zaprosin *młodzieży*, a tym czasem zdobiły się w bukiety i wieńce, które zatykały z wdziękiem pomiędzy żebra. Inne zatapiały chude ręce w białe i pachnące rękawice; tamte obwijały w niebieskie lub różowe szarfy ohydne swe czaszki. Na środku sali zebrali się wykwintni modnisie, nie jeden z nich zwijał się z lornetką wybierając wśród tylu piękności tancerki do przyszłego kadryla. Statyści i dyplomaci stanęli w oknach i framugach i rospoczęli rozmawiać o interessach Europy, wracając się do chwili kiedy śmierć przerwała ich wpływ i prace, za Ludwika XIV lub Gustawa Adolfa. Dalej w przyległych pokojach dawał się słyszeć dzwięk złota, które na zielonych stołach zapomniano, a gracze gotowali się spierać o nie w kości albo karty. Liczni służący, okryci szczątkami liberyi którą w przedpokojach schwytali, krążyli wśród zgromadzenia roznosząc tace pełne ciastek, owoców i lodów: goście jednakże w niemożności powierzenia ich żołądkowi, odmawiali poważnie. Trzeba też było widzieć jak się dumnie przechadzał młody syn gubernatora, dzieląc na różne strony wyrazy grzeczne, pochlebne, dowcipne; jak mu zewsząd spadały komplementa nad porządkiem i świetnością balu. Czyż myślicie iż obmowa, przekąsy, przedrwiwanie śmieszności lub pretensyi bliźniego brakowały wesołości tej uczty, lub że zazdrość i przesadzanie się wygasło w kobietach? nigdy we wszystkich szczegółach ostrzejszego wyśmiewania rzeczy ludzkich nie widziano. Niebyło niczego, nawet aż do skutku różnicy płci czegoby te niedołęgi, pomimo nieocenionych strat poniesionych w grobie parodjować nie usiłowały. Niemogli wprawdzie wywracać oczami bo oczu niebyło, lecz uważałem jak się starali uśmiechać zżółkłemi zębami, jak czule schylali głowę, lub z lekka cisnęli ręce.—Tymczasem na chórze bogato wybitym siedmiu czy ośmiu wirtuozów od samego wejścia do sali stroiło instrumenta, a jeden z nich zamiast pałeczki od bębna, którą dobosz uniosł znać z przestrachu, trzymał w ręku własną piszczel, gotów takt wybijać za pierwszym znakiem . . . . . Aliści! . . . o pośpiechu uciech tego świata! zaledwo smyczek pierwsze wydobył dzwięki i zaledwo kadryle składać zaczęto, czwarta wybiła; kur zapiał, a cała ciżba znikła, udając się rospoczynać w grobie wiekuisty swój spoczynek.

«—Co znaczy w innych słowach, rzekłem w ten czas, że cię opuściło marzenie i żeś się obudził.»

— Oco nie, to nie. Bo nazajutrz w całem mieście o niczém innem niemówiono jak o powstaniu umarłych, i o zuchwałem ukazaniu się tam gdzie ich bynajmniej nie czekano, i gdzie wszystko ułożono i urządzono licząc na ich wieczną nieobecność: a nawet dla zapobieżenia na dal podobnej nieprzyzwoiłości, odprawiono grabarza kościelnego, za zły dozor nad swymi podwładnymi, jakby ten biedak mogł co począć przeciw wpływowi, jak się zdaje wyższemu: i cały smętarz został sowicie posypany wapnem dla obrócenia kości w popioł. Co do mnie zaś, wielka Rada zawiadomiona iż przed kilką dniami nabyłem kościotrup, mocno mię podejrzewając o uczęstnictwo w spisku, w swej mądrości, kazała mi we trzy dni opuścić granice państwa, co też i uczyniłem przy pomocy grzecznych żandarmów którzy mi dotrzymali towarzystwa.

— Szczęśliwyś, rzekł jeden ze słuchaczy,ześ się tak łatwo wywinął, kilkadziesiąt lat nazad wzięłoby cię za czarnoxiężnika, mógłbyś sobie spłonąć, na stosie i teraz osobiście mógłbyś nas straszyć nieewczesnem zmartwychwstaniem. *(Rev. de Paris.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 18-го Апрѣля, 1832. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.